

# Andrzej Majdowski

---

## Przekształcenia przestrzenne kościół w Korytnicy Łaskarzewskiej od schyłku XVIII do pierwszej ćwierci XX wieku

---

Ochrona Zabytków 46/1 (180), 37-50

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ MAJDOWSKI

## PRZEKSZTAŁCENIA PRZESTRZENNE KOŚCIOŁA W KORYTnicy ŁASKARZEWSKIEJ OD SCHYŁKU XVIII DO PIERWSZEJ ĆWIERCI XX WIEKU

Średniowieczny rodowód tutejszej parafii jest udokumentowany wykazami świętopietrza. Pierwszą daninę zapisano stąd pod rokiem 1326; datę tę powtórzył Długosz w „*Liber beneficiorum*”, wzmiankując również o istnieniu drewnianego kościoła<sup>1</sup>. Być może budynek ów przetrwał aż do pożaru w 1775 r.<sup>2</sup>. Ze skąpych przekazów wynika, że jeszcze w schyłkowych dniach Rzeczypospolitej zaczęto wznosić murowaną świątynię. Na jej budowęłożono jakoby z osobistych zasobów kolejnych proboszczów<sup>3</sup>. Nie wydaje się jednak, żeby pozwalały na to wpływy z egzystującego na obrzeżach diecezji krakowskiej, skromnie raczej uposażonego beneficjum.

### O FINANSOWANIU BUDOWNICTWA KOŚCIELNEGO W OKRESIE PRZEDROZBIOROWYM

Przed utratą niepodległości w inwestycjach sakralnych obowiązywały przepisy prawa kanonicznego, wywodzące się w ogólnym zarysie z postanowień soboru trydenckiego. Pomijając fundacje prywatne, gdzie z natury rzeczy odbywało się to wedle innych reguł, wszystkie przedsięwzięcia należało podejmować za przyzwoleniem władzy diecezjalnej, lecz z wpływów osiągniętych przez proboszcza, który zwyczajowo powinien przeznaczać na ten cel czwartą część swych dochodów. Dopiero gdy środki własne okazywały się nie wystarczające, następowało egzekwowanie świadczeń od patronów (kolatorów), a w razie potrzeby również od całej wspólnoty parafialnej. Zasady owe nigdy chyba nie funkcjonowały w idealnej zgodzie z wytyczonym porządkiem, wszelako nie wykraczając specjalnie poza nakreślone ramy. W miarę upływu czasu wzrastały jedynie obciążenia spadające na wiernych, co było powodowane

postępującą deprecjacją własności parafialnej. Coraz bardziej upowszechniało się zatem „*zbieranie ofiar dobrowolnych celem połączenia takowych z funduszami, jakie każdy kościół posiadał, a jakimi wyłącznie duchowni bez żadnej kontroli ze strony władzy świeckiej administrowali*”<sup>4</sup>. W zaborze rosyjskim przedstawiony stan rzeczy utrzymywał się do wojen napoleońskich, a epizod Księstwa Warszawskiego nie przyniósł tu żadnych zmian.

Z całą pewnością więc w kosztach budowy kościoła korytnickiego utartym zwyczajem partycypowała także miejscowa społeczność. Pomimo nad wyraz nie sprzyjających okoliczności zewnętrznych, prace z wolna posuwały się naprzód, chociaż dopiero w 1812 r. zarządzający podówczas parafią ksiądz Jakub Bocheński doprowadził do benedykcji<sup>5</sup>. Niespełna dwa lata potem, gdy budynek był ciągle prowizorycznie przykryty strzechą, strawił go ogień zaproszony w dworskich stodółach na pobliskim folwarku<sup>6</sup>. Starania o przywrócenie świątyni, z której pozostały tylko osmalone mury, pozwalają w jaskrawym świetle ujrzeć splot przeróżnych uwarunkowań, jakim podlegało rzymskokatolickie budownictwo po kongresie wiedeńskim.

### INWESTYCJE KOŚCIELNE W KRÓLESTWIE POLSKIM

Zapoczątkowane wówczas postępowanie legislacyjne przebiegało w imię przeciwdziałania „*upadkowi kościołów parafialnych przez ustanowienie (...) prawideł, podług których reparacja dawnych, lub stawianie nowych kościołów, lub cmentarzów, jako też mieszkań plebańskich dźać się ma*”<sup>7</sup>. Uzupelnianie i rozwijanie tych zasad trwało prawie półwiecze — bo aż do 1863 r. — owocując szeregiem najwyższej rangi aktów, w których znalazły się

<sup>1</sup> Por.: S.Litak, *Formowanie sieci parafialnej w łukowskim do końca XVI wieku*. Studium geograficzno-historyczne. „Roczniki Humanistyczne”, 1964 t. 12 s. 53; P.Aleksandrowicz, *Diecezja siedlecka czyli podlaska*. Siedlce 1971 s. 32.

<sup>2</sup> *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji siedleckiej czyli podlaskiej na rok 1929*. Siedlce 1929, s. 118.

<sup>3</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej ADS). *Akta ogólne, zawierające korespondencje i rozporządzenia władz w przedmiocie budowy i restauracji kościołów i zabudowań plebańskich od roku 1827 do roku 1840*, sygn. 439 k. 17 - pismo proboszcza korytnickiego do konsystorza z d. 19. maja 1833.

<sup>4</sup> H.Krzyżanowski. *Ogólny pogląd na fabryki kościelne i na dozory kościelne*, w: *Zbiór przepisów o fabrykach kościelnych i dozorach kościelnych parafii katolickich, obejmujący obowiązujące w Królestwie Polskiem postanowienia i instrukcje, w przedmiocie budowania, restauracji i reparacji budowli kościelnych i plebańskich oraz utrzymania cmentarzy*. Warszawa 1863, s. 11.

<sup>5</sup> ADS. Teczka - Korytnica Łaskarzevska, *Spis inwentarza fundi instrukt z 1876 roku*, rps, bp.

<sup>6</sup> Tamże. Pismo z d. 19. maja 1833, op. cit.

<sup>7</sup> Preambuła dekretu królewskiego z 6/18 marca 1817r., „Dziennik Praw”, t. 6 s. 244.

szczegółowe regulacje dotyczące sfery formalnoprawnej budownictwa sakralnego<sup>8</sup>. Od strony czysto pragmatycznej postanowienia owe nie budzą zastrzeżeń, a kto wie, czy w dziedzinie, do jakiej się odnoszą, nie należałoby ich zaliczyć do szczytowych osiągnięć ustawodawczych epoki. Problem tkwił w tym, że w żaden sposób nie przystawały one do prawa kanonicznego, przenosząc dotychczasowe prerogatywy biskupie na agendy rządowe. W wymiarze politycznym istota reform — którym we wstępnej fazie patronował cesarz Aleksander I, a rzeczywistym promotorem był Stanisław Kostka Potocki<sup>9</sup> — sprowadzała się zatem do przechwycenia przez aparat administracyjny funkcji decyzyjnych i kontrolnych. Poprzestając na kontynuowaniu zasadniczego wątku, dodajmy tylko, że w dobie konstytucyjnej władzę zwierzchnią sprawowała Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na szczeblu parafii aż do odzyskania niepodległości utrzymała się instytucja dozorów kościelnych<sup>10</sup>. Powołano je w 1817 r., obarczając odpowiedzialnością za „uznanie potrzeby reparacji, ułożenie planu, wyrachowanie i rozkład kosztów na reparacje lub stawianie nowych kościołów i budowli kościelnych”<sup>11</sup>. Obowiązki te spadły na kolegialne ciało, pod przewodnictwem kolatora lub posiadacza dóbr, w obrębie których znajdował się kościół. Początkowo oprócz dziedzica miejsce z urzędu przysługiwało również proboszczom, od 1824 r. niezbyt fortunnie zastąpionych przez dziekanów właściwych dekanatów. Pozostałych trzech członków wybierano niezmiennie spośród okolicznych właścicieli ziemskich.

Do najważniejszych zadań dozorów zaliczyć trzeba wdrażanie systemu obligatoryjnych świadczeń, zwanych rozkładem kosztów, co polegało na ściśle sprecyzowanym podziale oraz egzekwowaniu obciążeń w zależności od społecznego i ekonomicznego statusu parafian. Łamało to wprawdzie tradycję dobrowolnej ofiarności, przeważnie rozwiązując jednak problem, z jakim władza duchowna nie mogła się uporać, gdy w wyniszczonym kraju wyraźnie

zmała aktywność prywatnych fundatorów.

Podobnie było w Korytnicy Szlacheckiej<sup>12</sup>, gdzie po pożarze w 1814 r. porzeczono na prowizorycznym zadaszaniu prezbiterium. Wykonanie reszty prac wstrzymywały ciągnące się w nieskończoność, pieniackie waśnie tutejszego dziedzica z kolejnymi proboszczami. Kością niezgody stały się rozliczenia dochodów interkalarnych<sup>13</sup> oraz tzw. prezenta, czyli przysługujący kolatorowi przywilej wskazywania osoby beneficjanta. Genezę oraz skutki tego sporu ukazuje retrospektywny zapis, oddający stanowisko konsystorza podlaskiego w zadawnionej sprawie z Imć Mrokovskim. Ten - „obrażony, że prezentowany przez niego (...) niekwalifikujący się Kapłan, przyjęty nie został, ozuchwalił się (...) bezprzykładnie, wbrew prawom (...) władzy diecezjalnej służącym, niedopuszczać na Administratora przeznaczanego tymczasowo od Konsystorza miejscowego X. Wikariusza, usiłuje sam zarządzać kościołem i jego funduszami, a na ruiny (...) Domu Bożego (...) od lat 20 obojętnem spogląda okiem i reparacją onego zatrudnić się nie chce”<sup>14</sup> Nie wnikając głębiej w istotę konfliktu, wypada przypomnieć, że ów nienormalny stan zaistniał przed zaprowadzeniem nowych reguł w inwestycjach kościelnych. Ponieważ obie strony wykazywały upór godny lepszej sprawy, cała ta afera miała dalszy ciąg już w odmienionych warunkach, gdy budownictwo sakralne podlegało dość skrupulatnej kontroli. W zwykłym trybie należało zawiadamiać budowniczego obwodowego (od 1842 r. — powiatowego), który zgodnie z wytyczonym porządkiem winien był sporządzić projekt i oszacować koszty odbudowy<sup>15</sup>. Nie bacząc na osobiste urazy prezesu dozoru korytnickiego uczynił zadość wymaganym formalnościom. Dzięki temu uniknął zatargu z władzami, lecz potrafił zarazem skutecznie opóźniać fazę opracowywania, czy może raczej zatwierdzania dokumentacji.

## PROJEKT ODBUDOWY KOŚCIOŁA W KORYTNICY

Niezbitym dowodem uruchomienia urzędowych procedur jest szczęśliwie zachowany *Plan restauracyjny kościoła w Korytnicy Szlacheckiej*<sup>16</sup>. Przechowywana w zbiorach kar-

<sup>8</sup> Oprócz powyższego dekretu, którym ustanowiono dozory kościelne i wprowadzono nowe reguły finansowania budownictwa kościelnego podstawowy zespół aktów prawnych tworzyły: *Postanowienie namiestnika królewskiego z 3 stycznia 1818 r.* - obejmujące zasady rozkładu kosztów na fabryki kościelne (ogłoszone w wojewódzkich "Dziennikach Urzędowych"); *Dekret królewski z 25 grudnia/6 stycznia 1823/4 r.* - uzupełniający przepisy dekretu z 6/18 marca 1817 r., w: "Dziennik Praw", t. 8 ss. 320 n; *Postanowienie rządowe z 18/30. czerwca 1835 r.* - dotyczące reparacji kościołów filialnych w kraju znajdujących się, tamże, t. 17 ss. 71 n; *Postanowienie rządowe z 8/20 października 1837 r.* - przepisujące sposób, w którym reparacje oraz stawianie nowych zabudowań plebańskich (...) dokonywane być mają, tamże, t. 21 s. 270 n; *Postanowienie rządowe z 31 maja/12. czerwca 1846 r.* - o cmentarzach, tamże, t. 38 ss. 60 n; *Postanowienie rządowe z 8/20. stycznia 1863 r.* - rozszerzające atrybucje dozorów kościelnych, tamże, t. 61 ss. 137 n.

<sup>9</sup> Por.: E.Kipa, *Materiały do dziejów organizacji Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim 1815-1820*. "Teki Archiwalne" 1954 t. 3 ss. 179 n.

<sup>10</sup> Por.: K.Dębiński, *Dozory kościelne*. Warszawa 1901.

<sup>11</sup> *Dekret z 25 grudnia/6 stycznia 1823/4 r.*, art. 1.

<sup>12</sup> W województwie podlaskim, włączonym od 1845 r. do guberni lubelskiej leżały dwie miejscowości o tej samej nazwie, występując jako Korytnica Szlachecka (Łaskarzewska) w pow. łukowskim oraz Korytnica Rządowa (Węgrowska) w pow. siedleckim.

<sup>13</sup> Fundusz interkalarny tworzony był z dochodów przynoszonych przez czasowo nie obsadzone beneficja i w całości przeznaczany na utrzymanie nieruchomości parafialnych.

<sup>14</sup> ADS, sygn. 439, k. 19 - pismo konsystorza do ordynariusza podlaskiego z 17 czerwca 1833 r.

<sup>15</sup> Przed połową stulecia powierzanie prac projektowych architektom wolno praktykującym ograniczało się do fundacji prywatnych i kościołów wielkomiejskich, co również było uzasadnione stanem prawnym. W takiej sytuacji bowiem ustawa stanowiła, że „kosztowniejsze budowy nad rozestane przez Rząd wzrą, jedynie z funduszu dobrowolnych ofiar, dozory kościelne przedsiębrać będą mogły”. *Dekret z 25. grudnia/6. stycznia 1823/4 r.*, art. 13.

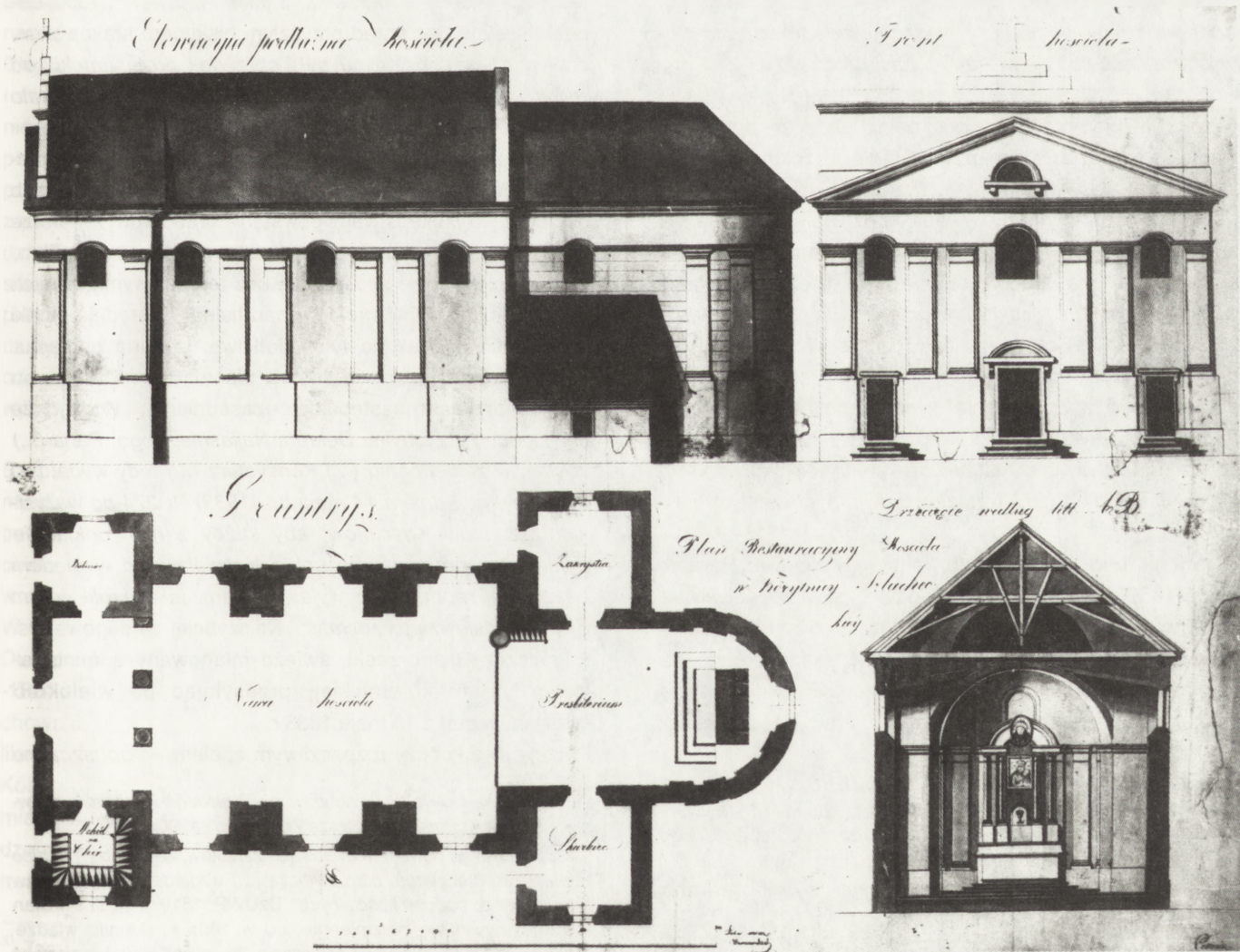
<sup>16</sup> AGAD. *Zbiory kartograficzne*, sygn. 546/2.

tograficznych AGAD plansza zawiera zestaw rysunków sygnowanych przez Augusta Pelletiera, który w latach 1822-1836 pełnił funkcję budowniczego obwodu łukowskiego<sup>17</sup>. W inwentarzu archiwalnym opracowanie figuruje pod rokiem 1823, lecz obecnie nie sposób dociec, na podstawie jakich źródeł to ustalono, gdyż sam projekt nie jest datowany. Definitywne potwierdzenie znajdujemy dopiero w przytoczonym już piśmie do konsystorza podlaskiego, gdzie informacja, że „*anszlag zrobiono i wyrachowano na złp. 23464 gr 22 (...) w roku 1823 (...) [a kościół] (...) zupełnie za (...) pomienioną sumę miał być ukończonym*”<sup>18</sup>. Starannie wykonana dokumentacja znamionuje biegłość warsztatową, nie stwarzając większych szans na ocenę indywidualności twórczej projektanta. Z dyspozycji planistycznych i artykulacji ścian przezierają ślady rozwiązań typowych dla baroku. Opierając się na tej przesłance

można zaryzykować tezę iż dziełem Pelletiera jest klasycystyczne zdobnictwo elewacji. Wówczas byłby on także autorem gruntownie przekomponowanej fasady, która jakby antycypuje wzornikowe propozycji Szpilowskiego i Aignera (il.1).

#### DALSZE ZABIEGI O ODBUDOWĘ

Jednak nadzieje na rychłe podjęcie robót znowu okazały się płonne. Uplynęło sporo lat zanim uzyskano niezbędne zatwierdzenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, co wbrew pozorom nie świadczy wcale o biurokratycznej opieszałości. W tym przypadku działo się to akurat za sprawą prezesa dozoru, którego postęпки oddano w następującej rekapitulacji: „*nie chcąc się przyłożyć do reparacji (...) a pragnąc ją jak najdłużej*



1. „Plan restauracyjny kościoła w Korytnicy Szlacheckiej”, August Pelletier, 1823 r. (oryginał w AGAD, fot. J.Marczuk)

1. Restoration Plan of the Church in Korytnica Szlachecka, August Pelletier 1823 (original in AGAD, photo J.Marczuk).

<sup>17</sup> S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*. Warszawa 1954 s. 230.

<sup>18</sup> ADS. Pismo z 19. maja 1833, op. cit.

przeciagnąć, żeby uniknął kosztów, różne wynajduje pozory i temi niepotrzebnie władze rządowe zatrudnia"<sup>19</sup>. Swoją drogą zadziwia skuteczność, z jaką prowadził tę grę, której stawka była łatwa do obliczenia. Kolator bowiemłożył 10% wartości wszystkich prac, a ponadto — jeżeli posiadał własność ziemską w obrębie parafii — uczestniczył w składce wynikającej z rozkładu kosztów<sup>20</sup>. Wydawać się mogło, że wszelkie przeszkody zostały pokonane w 1828 r., kiedy to zgodnie z obowiązującą koleją rzeczy naczelnik obwodu łukowskiego ogłosił publiczny przetarg na odbudowę kościoła<sup>21</sup>. Obligatoryjna licytacja >>in minus<< rozpoczęta od kwoty 23.342 złp. — z czego wynika, że praktycznie żadnym zmianom nie uległ zakres rzeczowy — spełzła jednak na niczym. Ponowiona w następnym roku próba znalezienia wykonawcy, czyli jak mówiono podówczas *entrepenera*, także przyniosła fiasko<sup>22</sup>, co samo w sobie nie było w owej epoce ewenementem. Również w Korytnicy, pomijając okoliczności uboczne, „nikt się tego przedsięwzięcia podjąć nie chciał, z tej przyczyny, jakoby (...) wyrachowane koszta nie były wystarczające na tak wielką reparację”<sup>23</sup>.

Nie podważając przedstawionej opinii, godzi się dodać, że kwota przewidziana na przywrócenie kościoła korytnickiego była relatywnie wysoka. Przed powstaniem listopadowym nie napotykamy w województwie podlaskim na szerzej zakrojone przedsięwzięcia remontowe obiektów sakralnych. Poza odosobnionym przypadkiem planowanej w tymże obwodzie łukowskim budowy za niespełna 28 tys. złp. świątyni w Borowiu<sup>24</sup>, tylko dla stolicy diecezji — Janowa Podlaskiego — przewidziano inwestycję znacznie przewyższającą poczynania w parafiach. Wartość kosztorysowa zamykała się sumą blisko 50 tys. złp., ale chodziło tu zarówno o restaurację katedry oraz dzwonnicy, jak i wystawienie rozmaitych zabudowań mieszkalnych<sup>25</sup>.

Ożywienie budownictwa kultowego w Królestwie Polskim (1815-1866) jest trudno dostrzegalne, gdyż cechowała je tendencja do minimalizowania kosztów, a co za tym idzie — zakres robót ograniczał się zwykle do zaspokojenia na najniższym poziomie bieżących potrzeb. Prawidłowość tę stymulowały regulacje prawno-administracyjne, z mecha-

nizmami wymuszającymi na lokalnej społeczności finansowanie całej infrastruktury. Mamy tu wszak do czynienia nie tylko z gmachem kościelnym, ale także z dwoma cmentarzami — grzebalnym i procesjonalnym — oraz z dzwonnica, kaplicą przedpogrzebową czy grabarnią. Na nieco innych zasadach były traktowane zabudowania plebańskie — mieszkalne i gospodarcze — gdzie partycypacja wiernych w kosztach budowy albo remontu zależała od dochodów uzyskiwanych przez proboszcza<sup>26</sup>. Generalnie skuteczność systemu nie była najgorsza, chociaż pozbawione elementu spontanicznej ofiarności świadczenia upodobniły się do swoistej daniny. Głównie z tego powodu dochodziło do różnych perturbacji<sup>27</sup>, a pomijając wszelkiego rodzaju akty fundacyjne, inwestycje kościelne najsprawniej bodaj toczyły się w domenach rządowych, gdzie koszty sprawowania patronatu kolatorskiego regulowano z budżetu państwa. Wbrew obiegowym sądom chodziło o znaczące fundusze, czego świadectwem są choćby wynurzenia, z jakimi Ksawery Drucki-Lubecki ujawnił się przed przyszłym biskupem krakowskim, dowodząc „iż lepszy mu był obrządek protestancki od religii katolickiej, a to że utrzymanie jego mniej kosztowało skarb publiczny”<sup>28</sup>.

Przejściowy i rychło zażegnany kryzys wystąpił w pierwszej połowie lat trzydziestych, co w oczywisty sposób tłumaczy się następstwami powstania (1830-1831) w sferze gospodarczej oraz politycznej, z istotnym zastrzeżeniem, że tym razem obyło się jeszcze bez represji wymierzonych w rzymskokatolickie struktury parafialne. Pośrednie skutki okazały się jednak na tyle dotkliwe, iż kuria podlaska uznała za konieczne rozestać pismo okólne, któremu wkrótce przydano następujące uzasadnienie: „Widząc, że chwalebne i przychylne Dekreta Najjaśniejszego Pana (...) zostają w zaniedbaniu (...) Konsystorz (...) tedy wydał (...) polecenie pod dniem 14 maja br. [1833] Nr 274 do wszystkich Rządców Kościołów, aby każdy z nich dokładnie opisał stan poruczonego sobie Kościoła, pod względem potrzebnej reparaacji, z wyjaśnieniem, jakie kroki w tym celu przedsięwzięte zostały”<sup>29</sup>. Najszybciej zareagował ks. Franciszek Białobrzeski, świeżo mianowany administratorem parafii korytnickiej, przesyłając po wielokroć cytowany raport z 19 maja 1833 r.

Relację swą kończy rozpaczliwym apelem — „opuszczone

<sup>19</sup> Tamże. *Akta ogólne, zawierające wiadomości historyczne kościołów i niektórych osób duchownych od roku 1826 do roku 1840*, sygn. 437, k. 119 - pismo konsystorza podlaskiego do rządu gubernialnego siedleckiego z d. 5. października 1839 r.

<sup>20</sup> *Postanowienie Namiestnika Królewskiego z dnia 3 stycznia 1818 r.* art. 2.

<sup>21</sup> *Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego* (dalej *DzUWP*), 1828 nr 40 s. 538.

<sup>22</sup> Tamże, 1829 nr 13 s. 162.

<sup>23</sup> *ADS*. Pismo z 17. czerwca 1833, op. cit.

<sup>24</sup> *DzUWP*, 1819 nr 79 s. 853; 1821 nr 114 s. 1215. Ponawiane na przestrzeni dwóch lat licytacje także dowodnie świadczą o braku przedsiębiorców chętnych do podjęcia się budowy.

<sup>25</sup> Tamże, 1827 nr 14 s. 142.

<sup>26</sup> Por.: A. Majdowski, *O zabudowaniach plebańskich w ustawodawstwie Królestwa Polskiego*. „*Nasza Przeszość*”, 1990 t. 73 s. 165 n.

<sup>27</sup> Stawało się to powodem oficjalnych zarzutów, że „dozory (...) albo zupełnie są nieczynne, albo zwłóczą (...) względem utrzymania w dobrym stanie budowli kościelnych”. *DzUWP*, 1819 nr 11 s. 91. Stan ten utrzymywał się niezmiennie, co w 1835 r. skłoniło władze województwa podlaskiego do ogłoszenia, że „nie tylko Budowniczy na koszt winnych zwłoki, dla sporządzenia anszlagów wysła, ale nadto dozory opieszale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego przedstawi”. Tamże, 1835 nr 31 s. 565.

<sup>28</sup> L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*. Wrocław 1952, s. 136.

<sup>29</sup> *ADS*. Pismo z 17 czerwca 1833, op. cit.

mury (...) niszczeją, stojąc bez pokrycia i dachu, prócz (...) cząstki gdzie się nabożeństwo odprawia (...) przeto podpisany (...) uprasza (...) aby to przedstawienie zostało [doręczone] wprost na ręce J.W. Biskupa Podlaskiego, który się tym jako troskliwy i dobry Pasterz zatrudnić zechce i środki zaradcze obmyśli"<sup>30</sup>.

W rezultacie ordynariusz zwrócił się z prośbą o interwencję do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Wkrótce z ministerstwa nadeszła odpowiedź iż polecono „Komisji Województwa Podlaskiego, ażeby stosownie do zatwierdzonego anszłagu, który (...) w roku 1828 był jej przestany, fabrykę reparacyi Kościoła (...) w Entrepryżę wypuścić, lub w razie braku pretendentów, sposobem administracyjnym miejscowemu dozorowi kościelnemu starała się powierzyć, oraz rozkład kosztów do potwierdzenia Komisji Rządowej, niebawem przedstawiła"<sup>31</sup>. Prawdopodobnie na tym wyczerpała się aktywność władz cywilnych, a sprawa znowu utknęła w martwym punkcie. Jak się zdaje nie ogłoszono nawet przetargu.

Chyba dopiero w 1835 r. miała miejsce kolejna licytacja na roboty w Korytnicy<sup>32</sup>, lecz jej przedmiotem było oparkanie cmentarza grzebalnego kosztem 2485 złp. Ustawowo przeznaczano na ten cel nadwyżki z opłat za pochówki, tj. pokładnego<sup>33</sup>. Gdy starczało zgromadzonych środków, nie zachodziła potrzeba bezpośredniego opodatkowania, dzięki czemu można zauważyć jakby większą dbałość o stan cmentarzy, niż pozostałych obiektów powierzonych pieczy wspólnot parafialnych. Ale w Korytnicy nie sprawdzały się żadne reguły, toteż bez większego zdziwienia odnotowujemy, że w 1847 r. odbył się ponowny przetarg na wykonanie tych samych prac.

Szybszym zmianom ulegała sytuacja w kraju. Przypomnijmy dla porządku, iż zaraz po powstaniu listopadowym kompetencje Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego skupiły się w resorcie spraw wewnętrznych, którego nazwa ulegała kilkakrotnym zmianom. W latach 1832-1839 była to Komisja Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, w latach 1839-1861 oraz 1864-1867 Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych. W latach 1861-1864, tudzież na krótko przed likwidacją resztek autonomii administracyjnej w 1868 r. — Komisja Spraw Wewnętrznych. Należy też pamiętać o przemianowaniu województw na gubernie (1838), czy wprowadzonym od 1844 r. podziale administracyjnym — niosącym m.in. likwidację i przyłączenie guberni siedleckiej do

<sup>30</sup> Tamże. Pismo z 19 maja 1833, op. cit.

<sup>31</sup> Tamże. *Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego do biskupa podlaskiego z d. 14. września 1833 r.*, k. 21.

<sup>32</sup> DzUWP, 1835 nr 45 s. 891.

<sup>33</sup> Zasadę tę wprowadzono już do ustawodawstwa Księstwa Warszawskiego, a w Królestwie Polskim podtrzymano dekretem królewskim z 6/18 marca 1817 r.

lubelskiej. Zaś od 1841 r. obiegową walutą w Królestwie stały się ruble, wymieniane na złote w stosunku 3 : 20.

Za drugim razem zabiegi przy cmentarzu korytnickim wyceniono na 372 ruble<sup>34</sup>, co w zaokrągleniu odpowiada wyliczeniom sprzed dwunastu lat. Można przypuszczać, iż podjęte podówczas próby były efektem przelotnej współpracy pomiędzy dziedzicem a nowym duszpasterzem. Właśnie w 1835 r. objął parafię ks. Ignacy Łubok, będąc pierwszym od dłuższego czasu kanonicznie zainstalowanym proboszczem<sup>35</sup>. Zapewne należy przez to rozumieć, iż został zatwierdzony przez kurię po otrzymaniu prezenty od patrona. Co zresztą na niewiele się zdało, kapłan ów wytrzymał na tutejszej prebendzie raptem dwa lata. Być może tylko przypadek zrzucił, że opuścił zarazem macierzystą diecezję, przenosząc się do Żyrzyna w biskupstwie lubelskim<sup>36</sup>.

Odtąd inicjatywę przejął znowu pan Mrokowski, a w korespondencji z Komisją Rządową przywołał stare zarzuty rzekomego zdefraudowania dochodów interkalarnych, co postużyło mu za pretekst, aby zakończyć swą petycję niespodziewanym apelem o odbudowę kościoła na koszt państwa<sup>37</sup>. Wywołał tym niechybnie spore zamieszanie, zmuszając do prześledzenia od początku całego konfliktu. Rozstrzygnięcia zapadły w 1839 r., po kategorycznej decyzji Rządu Gubernialnego, który „polecił najmocniej Komisarzowi Obwodu Łukowskiego (...) natychmiast sprawdzić anszlag z terażniejszym stanem kościoła, w czym wypadnie sprostować i do zatwierdzenia przedstawić, bez względu na jakie bądź reklamacje dozoru kościelnego"<sup>38</sup>. Natomiast konsystorz zobowiązał dziekana taskarzewskiego, będącego z urzędu członkiem dozoru w Korytnicy, do przedstawienia raportu o wykonaniu powyższego zarządzenia<sup>39</sup>.

## ODBUDOWA

Sprawozdania, o którym mowa, nie udało się odnaleźć, a w archiwum diecezjalnym urywają się ślady jakichkolwiek dalszych działań. Skądinąd wiadomo, że na finał trzeba było poczekać prawie do połowy stulecia. Datą graniczną jest z całą pewnością rok 1847, upamiętniony ponowieniem starań o ogrodzenie cmentarza. W następnej kolejności przystąpiono do restauracji kościoła, udostępnionego wier-

<sup>34</sup> Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej (dalej DzUGL), 1847 nr 89 s. 973.

<sup>35</sup> ADS. Pismo z d. 5. października 1839 r., op. cit.

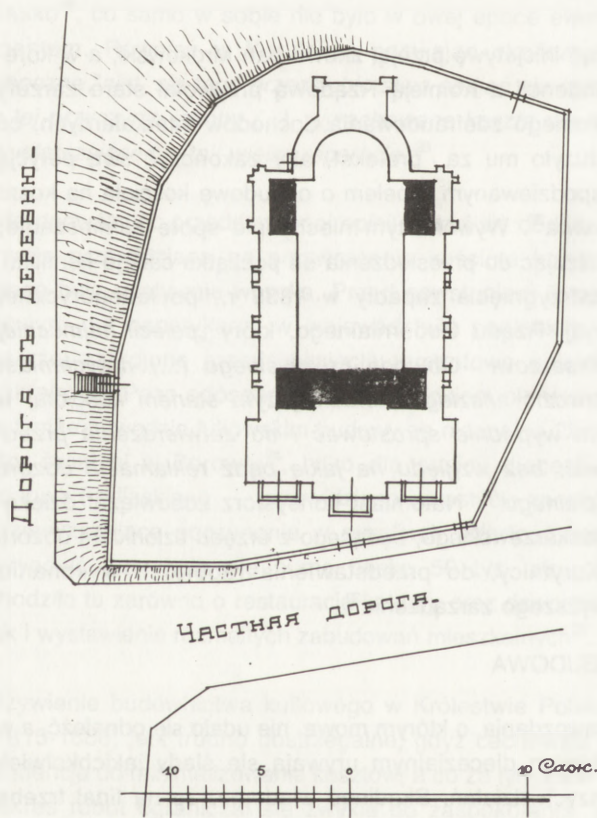
<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Tamże, sygn. 437, k. 120 - pismo Mrokowskiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z d. 20 czerwca 1836 r.

<sup>38</sup> Tamże, k. 117 - pismo Rządu Gubernialnego Podlaskiego do konsystorza z d. 1/13 września 1839

<sup>39</sup> Tamże, k. 121a - pismo konsystorza do dziekana taskarzewskiego z d. 21. września 1839 r.

nym w 1853 r.<sup>40</sup>. Zanim spróbujemy przybliżyć to wydarzenie, wydaje się celowe złamać chronologię, żeby wspomnieć o dramatycznych okolicznościach, w jakich znowu na szersze wody wy płynęła sprawa korytnickiej świątyni. Oto w 1913 r. Komisja Konserwatorska Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości dość pochopnie uznała, że kościół w Korytnicy „zatraccia wszelkie cechy archeologiczne”<sup>41</sup>. Faktycznie jego los został przypieczętowany już wcześniej, albowiem od poprzedniego roku był gotowy i zatwierdzony do realizacji projekt rozbudowy. Okazało się jednak, iż miejscowe ambicje wyrażały się potrzebą posiadania gmachu bardziej okazałego, niż można było uzyskać poprzez przebudowę, dodatkowo utrudnioną ograniczonymi rozmiarami i nieregularnym ukształtowaniem placu kościelnego<sup>42</sup> (il. 2).



2. Korytnica Łaskarzewska. Nie zrealizowany projekt Józefa Dziekońskiego, 1912 r. — plan sytuacyjny. (neg. w zbiorach autora)

2. Korytnica Łaskarzewska, Unrealized project by Józef Dziekoński, 1912 — situation plan (negative in author's collection).

Opinia wydana przez warszawskich konserwatorów zdejmowała z projektanta obowiązek zachowania relikwów istniejącego obiektu, co miało zasadnicze znaczenie w związku z postanowieniem budowy całkiem nowej świątyni. Wzniesiono ją ostatecznie w okresie międzywojennym.

<sup>40</sup> Spis inwentarza fundi instructi z 1876 r., op. cit.

<sup>41</sup> Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału Konserwatorskiego z grudnia 1913 r. „Przegląd Techniczny”, 1914 s. 116.

<sup>42</sup> IS PAN. Materiały TOnZP - teczka nr 99. Pismo J. Dziekońskiego z listopada 1913 r. do Wydziału Konserwatorskiego.

Projekt zamienny powstał w 1914 r., a autorem obydwu opracowań jest Józef Dziekoński (1844-1927). Jemu także zawdzięczamy zestaw rysunków pomiarowych, stanowiących istotny przyczynek do niezbyt dokładnie zbadanej twórczości Andrzeja Gotońskiego (1799-1854), który poniekąd ciągle pozostaje „architektem zapomnianym”<sup>43</sup>. Wprawdzie akurat o tym, że kościół w Korytnicy należał do jego dorobku, wiadano od dawna<sup>44</sup>. Bodaj zupełnie nie znany był natomiast wygląd samej budowli. Istnieje za to dość obszerny przekaz z epoki, dotyczący obrazu pędzla Aleksandra Zielińskiego. Malowidło umieszczone w ołtarzu głównym uchodziło za największą ozdobę wnętrza świątyni. Ponieważ i ono nie przetrwało chyba do naszych czasów<sup>45</sup>, warto przytoczyć chociaż opis dzieła: „Obraz (...) przedstawia Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego przed skonem, otoczonego grupą; z lewej strony krzyża Matką Boską, upadającą pod ciężarem bóleści, dwie Święte przy niej, z prawej strony Śtą Magdalenę, klęczącą i wznoszącą modły”<sup>46</sup>. Był to dar Jakuba Szymanowskiego, dziedzica i kolatora, któremu przypisuje się również sfinansowanie prac budowlanych<sup>47</sup>. Większe zaufanie wzbudza informacja o partycypacji ogółu parafian<sup>48</sup>, lecz następca Mrokowskiego z całą pewnością zasłużył sobie na wdzięczną pamięć. Ze szczątkowych i nie do końca jasnych przekazów zdawało się wynikać, że Gotoński nie tyle podjął budowę nowego, co zdecydował się na podźwignięcie spalonego gmachu. Po porównaniu z rysunkami Pelletiera jest to bezsporne. Nie dość, że dostosował swój projekt do starych gabarytów (il. 3), ale nadto powtórzył system konstrukcyjny (il. 4), z czego wynika, iż nadwerżone mury nadal nadawały się do wykorzystania. O wszystkim decydować musiała solidna struktura przyściennych filarów. Podpory przystosowane do dźwigania rozpiętego nad trójprzęstowym wnętrzem sklepienia uwydatniały się na zewnątrz w postaci zdublowanych pilastrów.

Krępowany tyłoma ograniczeniami architekt — wzorem swego poprzednika — najwięcej wysiłku włożył w przekomponowanie masywu frontowego. Zupełnie nowe oblicze przybrała fasada, chociaż inwentaryzacja ukazuje ją najpewniej w postaci odbiegającej od ostatecznego zamysłu projektanta (il. 5). Trudno przeoczyć, że z przodu kościoła brakuje wież, zamarkowanych niskimi przybudówkami po obu stronach korpusu. Gdyby kikutów owych nie planowano wyprowadzić wyżej, to byłoby bezzasadne pogrubianie

<sup>43</sup> E. Szwanowski, *Andrzej Gotoński - architekt zapomniany*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1973 z. 1 s. 97n, gdzie życiorys - przedrukowany z papierów po Podczaszyńskim w IS PAN.

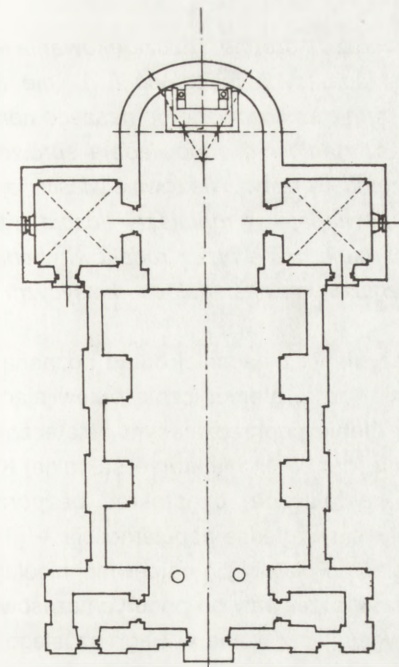
<sup>44</sup> „Kurier Warszawski”, 1852 nr 337 s. 1766.

<sup>45</sup> W *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* (t. 10 z. 21 s. 16) odnotowane są tylko dwa obrazy Leona Biedrońskiego z 1885 r.

<sup>46</sup> „Kurier Warszawski”, 1852 nr 323 s. 1687.

<sup>47</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, Warszawa 1883, t. 4 s. 428.

<sup>48</sup> Archiwum parafialne w Korytnicy (dalej APK). *Księga wizytacji pasterskich*, rps, s. 4.



СУЩЕСТВУЮЩИЙ КОСТЕЛЬ.



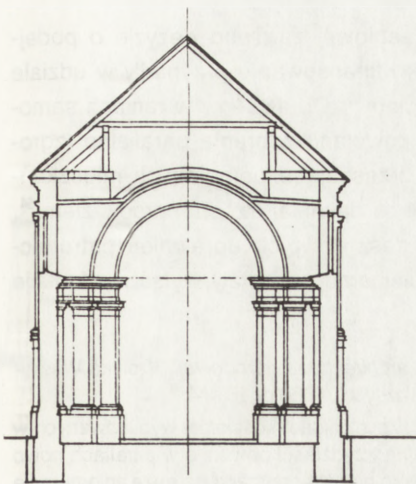
3. Korytnica Łaskarzewska. Nie istniejący kościół projektu Andrzeja Golońskiego, ok. 1850 r. — rzut poziomy. Pomiar J. Dziekoński, ok. 1910 r. (neg. w zbiorach autora)

3. Korytnica Łaskarzewska. Non-extant church designed by Andrzej Goloński, ca. 1850 — ground plan, Measurement by J. Dziekoński, ca. 1910 (negative in author's collection)



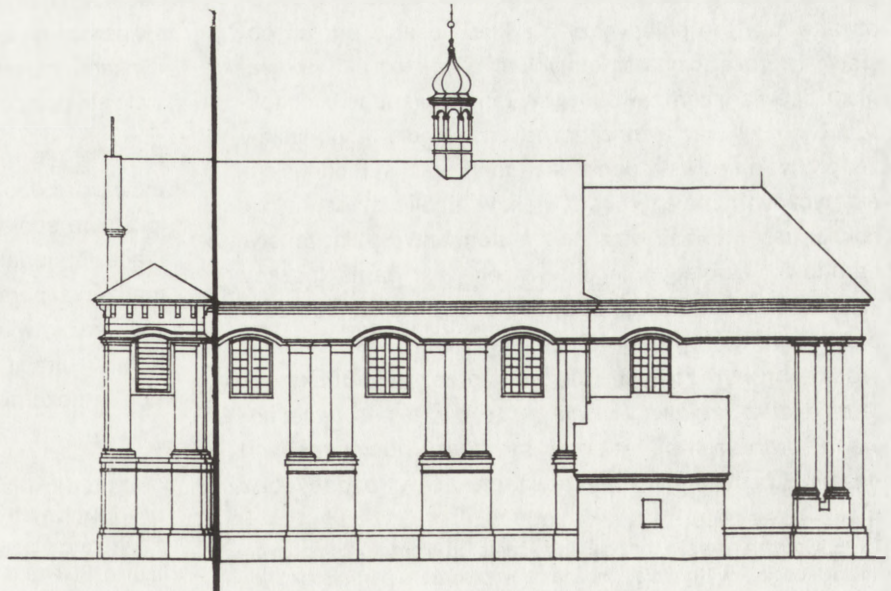
5. Korytnica Łaskarzewska. Nie istniejący kościół projektu Andrzeja Golońskiego, ok. 1850 r. — fasada. Pomiar J. Dziekoński, ok. 1910 r., (neg. w zbiorach autora)

5. Korytnica Łaskarzewska. Non-extant church designed by Andrzej Goloński, ca. 1850 — facade. Measurement by J. Dziekoński, ca. 1910 (negative in author's collection)



4. Korytnica Łaskarzewska. Nie istniejący kościół projektu Andrzeja Golońskiego, ok. 1850 r. — przekrój poprzeczny. Pomiar J. Dziekoński, ok. 1910 r. (neg. w zbiorach autora)

4. Korytnica Łaskarzewska. Non-extant church designed by Andrzej Goloński, ca. 1850 — cross section. Measurement by J. Dziekoński, 1910 (negative in author's collection)



6. Korytnica Łaskarzewska. Nie istniejący kościół projektu Andrzeja Golońskiego, ok. 1850 r. — elewacja boczna. Pomiar J. Dziekoński, ok. 1910 r. (neg. w zbiorach autora)

6. Korytnica Łaskarzewska. Non-extant church designed by Andrzej Goloński, ca. 1850 — side elevation. Measurement J. Dziekoński, ca. 1910 (negative in author's collection)



ścian — kosztem zawężenia powierzchni w babińcu i na klatce schodowej, zapewniającej komunikację z chórem muzycznym.

W opracowaniu elewacji uwidaczniają się zmagania nad przystosowaniem mocno wyeksponowanego rozczłonkowania do wymogów estetycznych połowy ubiegłego stulecia. Barokowe opilastrowanie, ustawione na piedestałach dorównujących wysokością górnemu obramieniu głównego otworu wejściowego, niewiele wspólnego miało z zasadami klasycznych proporcji. Ze swoistą dezynwolturą Gotoński uwypuklił jeszcze artykulację, mnożąc profilowania u dołu, żeby w górnych partiach z wielkim kunsztem zharmonizować całość dekoracji. Czynnikiem integrującym stały się tuki — półkolisty na froncie, przerzucony pomiędzy wewnętrznymi pilastrami na podobieństwo archiwolty; odcinkowe nad oknami, wycięte w płaszczyźnie fryzu i falującym rytmem łączące wszystkie elementy wystroju architektonicznego (il.6).

Z dzisiejszej perspektywy zaprezentowana metoda jawi się co najmniej w kategoriach indywidualizmu warsztatowego, bazującego przy tym na mocnych podstawach. Po trosze dałoby się je wyprowadzić ze szkoły palladiańskiej oraz rozszerzyć o inspiracje tzw. stylem arkadowym (*Rundbogenstil*). Aby powiedzieć więcej, należałoby poznać szerzej dokonania artysty, które skrywają się ciągle pod enigmatycznym sformułowaniem, że zaprojektował wiele świątyń na prowincji<sup>49</sup>.

W każdym razie wydaje się być pewne, że formy kościoła w Korytnicy cechowała dążność do wyzwolenia się z kanonów sztuki klasycznej. Ale zarazem były one równie odległe od romantyzmu i od dojrzałego historyzmu. Pozostaje otwarte, czy ten pojedynczy przykład uosabia ogólną postawę twórczą, czy jest kontynuacją, czy też ukoronowaniem doświadczeń zawodowych renomowanego architekta<sup>50</sup>. Nie ryzykując jednoznacznej odpowiedzi, wspomnijmy że próby przeciwstawiania się dominującym tendencjom estetycznym znalazły oddźwięk w publicystyce, a na domiar usiłowania te wiązano z nurtem antycypującym styl narodowy. Dobitnym tego wyrazem jest zapis łączący krytykę kosmopolitycznego neorenesansu z zarysem programu, którego idee uzewnętrzniają się także w środkach wyrazowych użytych przez Gotońskiego: „architektura krajowa (...) nie może być u nas nacechowana drobiazgami, jakimi struktura nowoczesnych naszych budowli (...) się odznacza. Owe ozdoby bez

właściwego wyrazu, drobne rozczłonkowania całości i szczegółów składających tę całość (...) nie tylko, nie zdają się być trafnie zastosowane do naszego narodowego charakteru, lecz nadto nie odpowiadają surowemu, północnemu naszemu klimatowi. Nie równie właściwiej pod tym względem odpowiadają w mniejszej liczbie wzniesione budowy nowoprojektowane przez rodaków, w charakterze do prostoty zbliżonym, naśladujące klasycyzm lubo nie klasyczne<sup>51</sup>.

Mamy tu do czynienia z najmniej dotąd poznaną mutacją rodzimego historyzmu, efemerycznie przewijającą się na krótkotrwałym etapie poprzedzającym ostateczną akceptację pluralizmu form w architekturze sakralnej Królestwa Polskiego. Okrągłoluczne, częstokroć bezporządkowe kreacje cieszyły się względną popularnością — głównie na wsi i w suburbiach. Pojawiły się najpewniej niedługo przed połową stulecia i przetrwały do ponurych czasów popowstaniowych, wygasając z wolna w ciągu szóstego dziesięciolecia. Ich atrakcyjność polegała na udanym zwykle godzeniu spokojnej elegancji z prostotą wykonania.

#### ZAMIERZONA ROZBUDOWA

Programowa skromność kościołów katolickich w zaborze rosyjskim była wszelako zjawiskiem przejściowym, wynikającym wyłącznie z przymusu ekonomicznego. Datujące się już od przelomu wieków skłonności do wznoszenia nazbyt okazałych świątyń utrzymały się i po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego w 1905 r. Zadawnione trudności w uzyskaniu pozwolenia na erekcję nowych parafii sprawiały, że nagromadzony potencjał znajdował ujście w masowym procederze polegającym na rozbudowach i przebudowach, a zwłaszcza na zastępowaniu zabytków drewnianych — budynkami murowanymi<sup>52</sup>. To ostatnie z natury rzeczy odbywało się poza ośrodkami wielkomijskimi.

Po reformie uwłaszczeniowej zarówno dezyzje o podejmowaniu budowy, jak i finansowanie przypadły w udziale lokalnym społecznościom<sup>53</sup>. Od 1864 r., w ramach samorządu terytorialnego, powołano zebrania parafialne (zgromadzenia parafian), zrzeszające pełnoletnich mieszkańców gminy, właścicieli co najmniej trzech morgów ziemi<sup>54</sup>. Kolator utracił odtąd resztę swych uprawnień patronackich, a dozorowi kościelnemu pozostały wyłącznie funkcje

<sup>49</sup> Ostoja, *Kilka słów o architekturze narodowej*. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, 1860 nr 15 s. 4.

<sup>52</sup> Wystarczy powiedzieć, że z kilkuset kościołów wybudowanych w latach 1863-1904 niespełna trzydzieści powstało w parafiach nowo erygowanych, z czego blisko połowa przypada na duże aglomeracje miejskie, gdzie zachodziły właśnie gwałtowne procesy demograficzne. Por.: ks. B. Kumor, *Ustrój i organizacja kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej*. Kraków 1980, ss. 697 n.

<sup>53</sup> *Najwyższy Ukaz z 14/26 lipca 1864 r.*, w: „Dziennik Praw”, t. 62 s. 283.

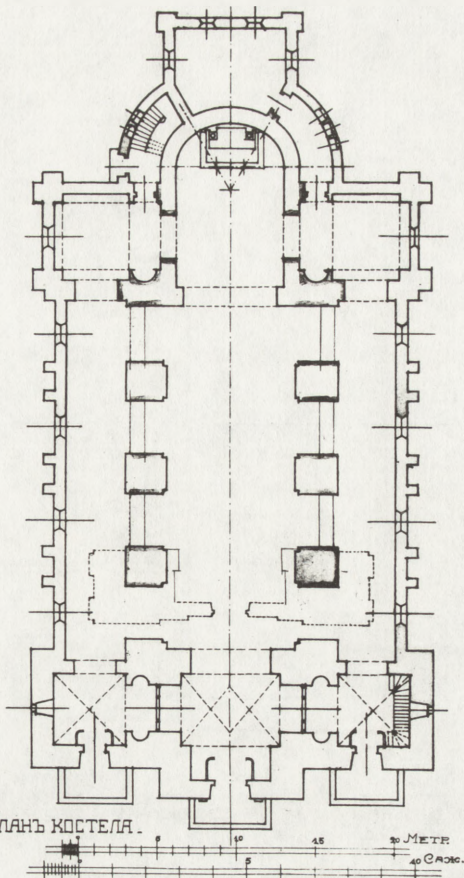
<sup>54</sup> H. Konic, *Samorząd gminny w Królestwie Polskim w porównaniu z innymi krajami europejskimi*. Warszawa 1906, s. 114.

<sup>48</sup> E. Szwanowski, op. cit. Zawężając problem do kompozycji fasady kościoła w Korytnicy, można zauważyć, że w partii środkowej występuje tu odległe powinowactwo z warszawskim kościołem pijarów.

<sup>50</sup> Warto przytoczyć, że „Gotoński, magister budownictwa i mianowania Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu, Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 18 października 1825 roku, mianowanym został Budowniczym w całym Królestwie Polskim”. „Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego”, 1827 nr 579 s. 287.

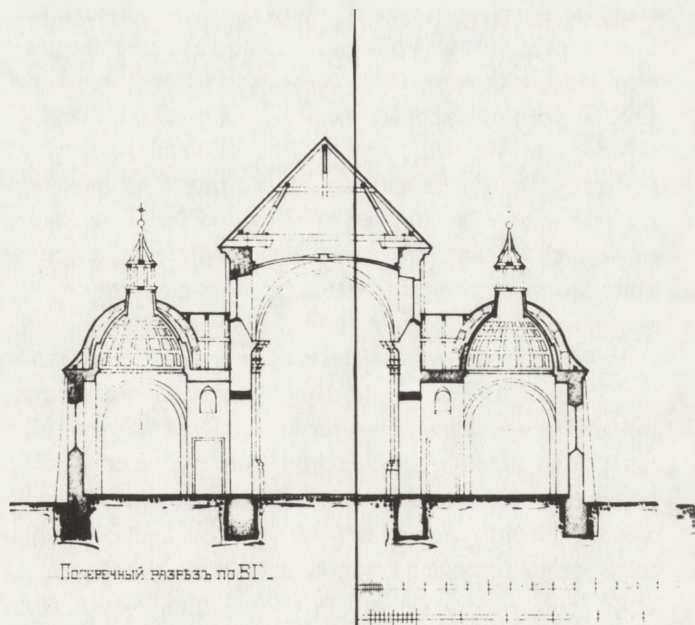
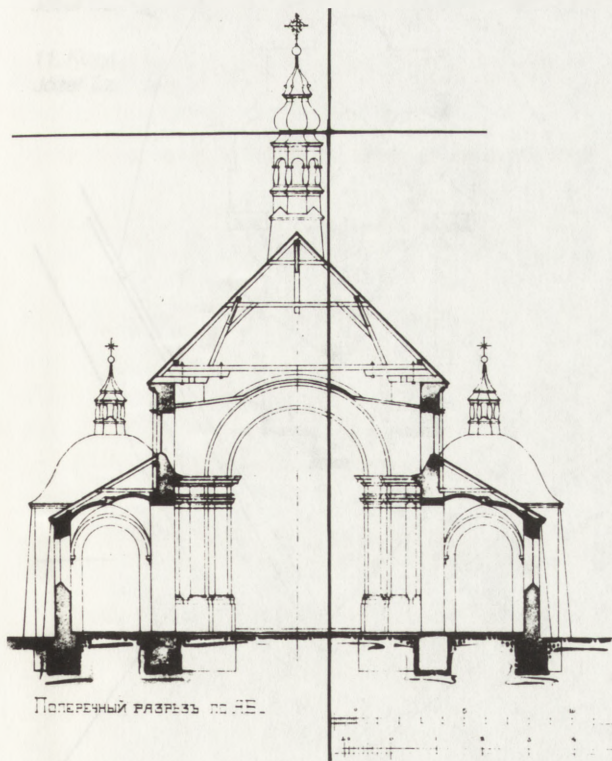
wykonawcze do uchwał zgromadzenia parafian<sup>55</sup>. Zachwianie, a właściwie zniweczenie odwiecznego porządku miało niebawem wyrzucić doniosły wpływ na relacje przestrzenne w architekturze, która zatracala swe odrębności, upodabniając się skalą i programem funkcjonalnym do kościołów miejskich.

Dopiero w takim kontekście stają się w pełni zrozumiałe zabiegi przy kościele w Korytnicy, zlecone Dziekońskiemu około 1910 r.<sup>56</sup>. Jednak mimo radykalnego przekształcenia, przyjęte w nie zrealizowanym projekcie rozbudowy rozwiązania są determinowane kształtami poprzedniej świątyni. Zamierzano z niej zachować prezbiterium oraz czworoboczne filary, wyznaczające rozpiętość i ilość przęseł (il. 7). Uzasadniona funkcjonalnie, osiowo usytuowana zakrystia wraz z kolistym korytarzem obiegającym chór, tudzież kopułowe kaplice po obu jego stronach wzbogacały przestrzenie okazałą bazylikę (il. 8). Niewątpliwe aspiracje artystyczne są szczególnie widoczne w uformowaniu elewacji (il. 9). Znamienna dla Dziekońskiego plastyczna i typologiczna różnorodność fasad zadziwia tutaj kompozycją, nie mającą analogii w jego twórczości.



7. Korytnica Łaskarzewska. Nie zrealizowany projekt Józefa Dziekońskiego, 1912 r. — rzut poziomy (neg. w zbiorach autora)

7. Korytnica Łaskarzewska. Unrealized project by Józef Dziekoński, 1912 — ground plan (negative in author's collection).

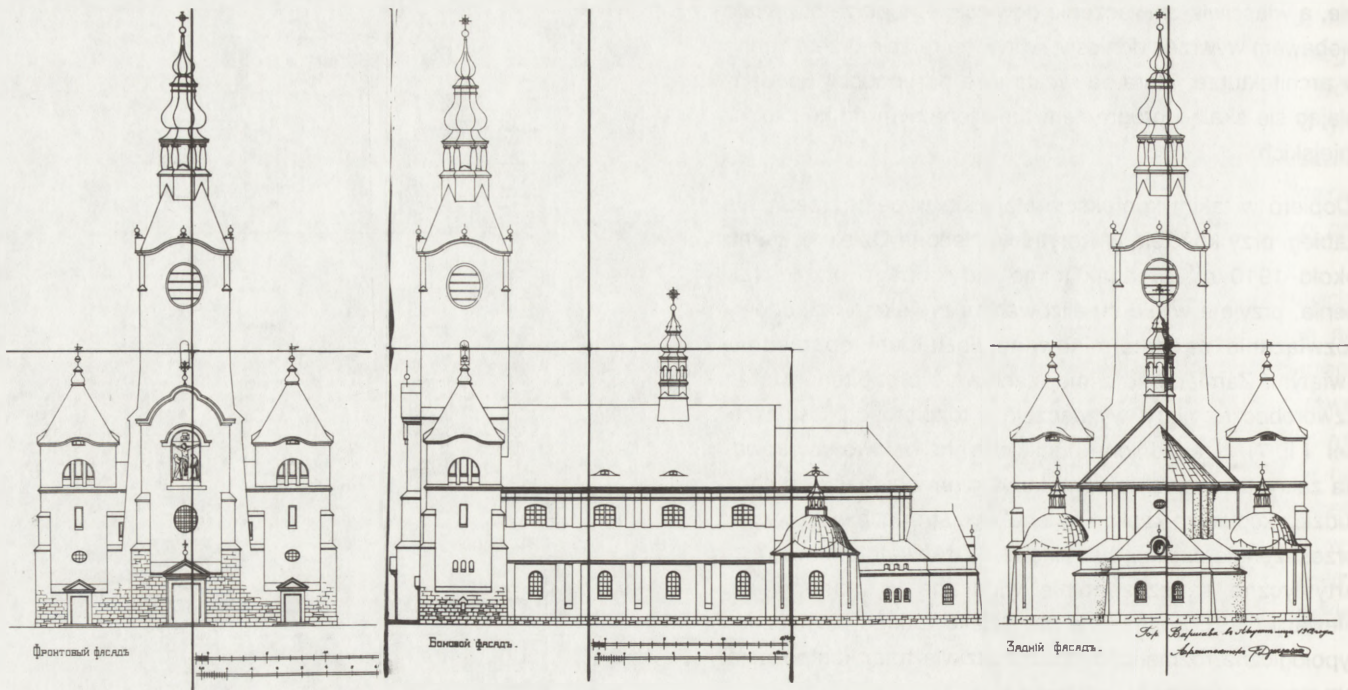


8. Korytnica Łaskarzewska. Nie zrealizowany projekt Józefa Dziekońskiego, 1912 r. - przekroje poprzeczne (neg. w zbiorach autora)

8. Korytnica Łaskarzewska. Unrealized project by Józef Dziekoński, 1912 - cross sections (negative in author's collection).

<sup>55</sup> H. Hempel, *Rozkład kosztów na budowę lub reparację zabudowań kościelnych i kościołów*. "Gazeta Sądowa", 1880 nr 18 ss. 142n, nr 21 ss. 168.

<sup>56</sup> Z cytowanej korespondencji architekta wynika, "że ostatnie dwa lata upłynęły na ustalaniu i zdecydowaniu sprawy przebudowy zupełnej lub budowy nowej". Pismo z listopada 1913 r., op. cit.

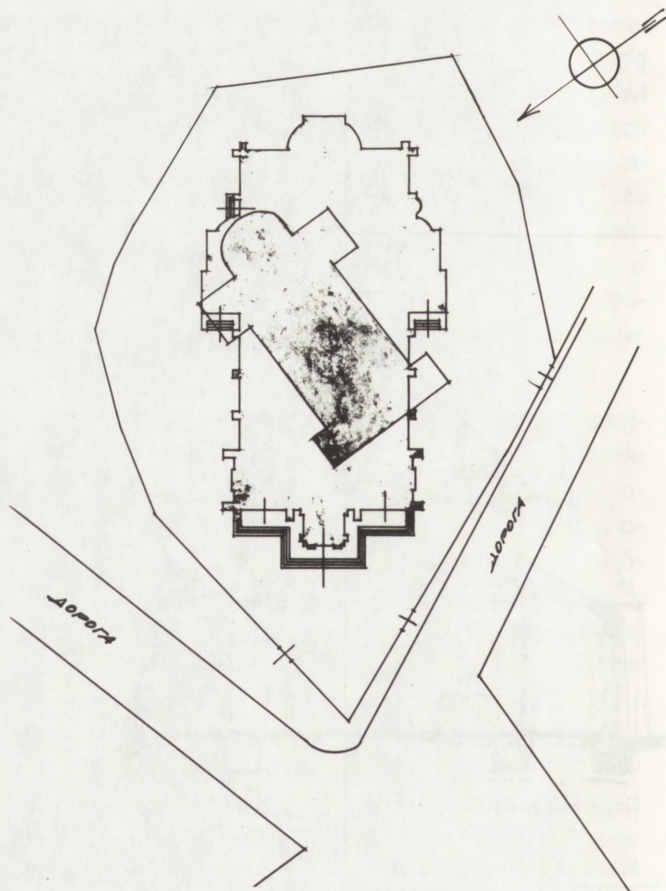


9. Korytnica Łaskarzewska. Nie zrealizowany projekt Józefa Dziekońskiego, 1912 r. — elewacje (neg w zbiorach autora)

9. Korytnica Łaskarzewska unrealized projekt by Józef Dziekoński. 1912 — elevations (negative in author's collection)

#### BUDOWA NOWEGO KOŚCIOŁA

Na podstawie pierwszego projektu ubiegano się o pozwolenie na budowę, które uzyskano w tym samym 1912 roku<sup>57</sup>. Toteż dokumentację zamienną zatwierdziły już tylko władze kurialne diecezji lubelskiej — bp Franciszek Jaczewski w 1914 r. Prace rozpoczęto na kilka miesięcy przed wybuchem wojny i przerwano po założeniu fundamentów (il.10). Wznowiono je w 1919 r., a chociaż wiele jeszcze brakowało do całkowitego ich wykonania, w 1925 r. odbyła się benedykcja — po przeszło dziesięcioletnim okresie, jaki upłynął od rozbiórki starej świątyni. Konsekracja nastąpiła w 1932 r. — w dwa lata po uporaniu się z robotami wykończeniowymi<sup>58</sup>. W trudnych warunkach pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości zrezygnowano jednak z realizacji pełnego programu, przygotowanego z widocznym zamysłem wystawienia imponującej budowli, obliczonej na pomieszczenie połowy mieszkańców parafii (il.11). Tylko na rysunkach pozostały efektowne, o wybitnie swojskim charakterze helmy wież, zamienione na piramidalne daszki, które rażąco odbiegają od jednolitej kompozycji kościoła. Za zbędne uznano też przedśionki przy ramionach transeptu, a także rodzaj zamkniętego portyku na froncie czy raczej kruchty —

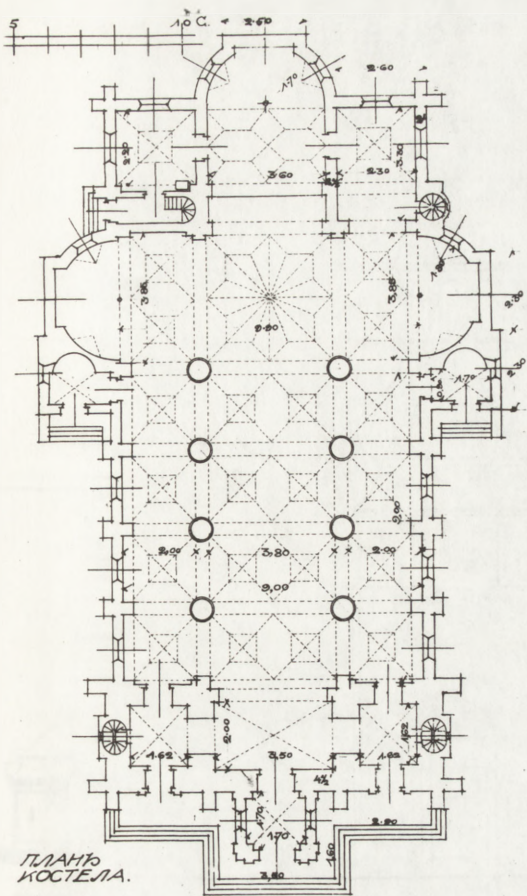


10. Korytnica Łaskarzewska. Projekt realizacyjny — sytuacja. Józef Dziekoński, 1913 r. (neg. w zbiorach autora)

10. Korytnica Łaskarzewska. Realization project — situation. Józef Dziekoński, 1913 (negative in author's collection)

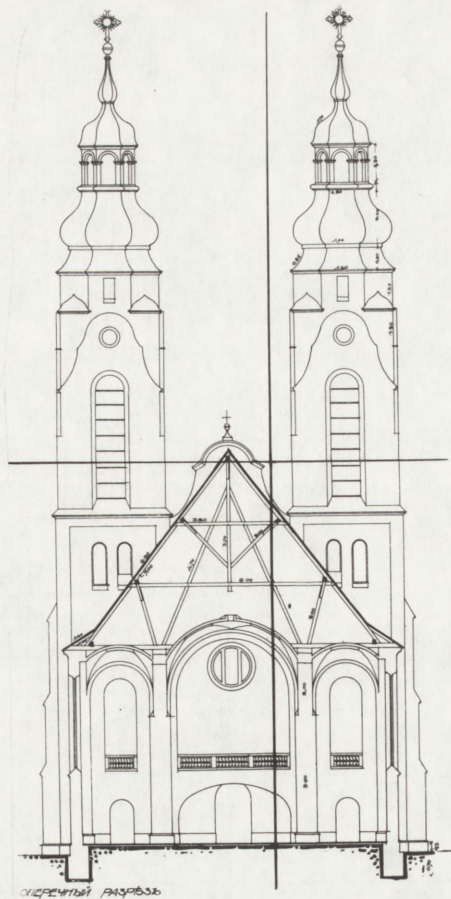
<sup>57</sup> APK. Pismo dozoru kościelnego z d. 10. stycznia 1920 r.

<sup>58</sup> APK. Uchwały zebrania parafialnego z d. 8 czerwca oraz 23 lipca 1919 r., 28 maja 1922 r., 24 maja 1927 r.; Pisma proboszcza do konsystorza z d. 3 listopada 1920 r. i 26 października 1925 r.; Protokół z wizytacji kanonicznej parafii Korytnica Łaskarzewska z d. 3 października 1927 r. i 31 maja 1932 r.; *Inwentarz fundi instructi* z d. 6 grudnia 1955r.



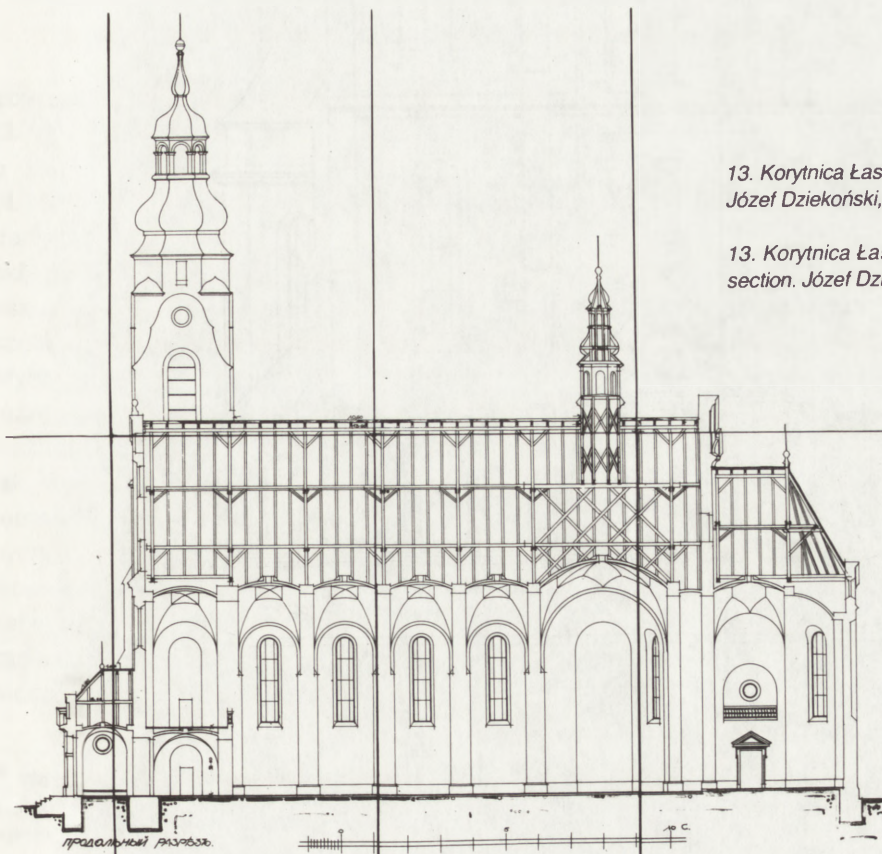
11. Korytnica Łaskarzewska. Projekt realizacyjny — rzut poziomy.  
Józef Dziekoński, 1913 r. (neg. w zbiorach autora)

11. Korytnica Łaskarzewska. Realization project — ground plan.  
Józef Dziekoński, 1913 (negative in author's collection)



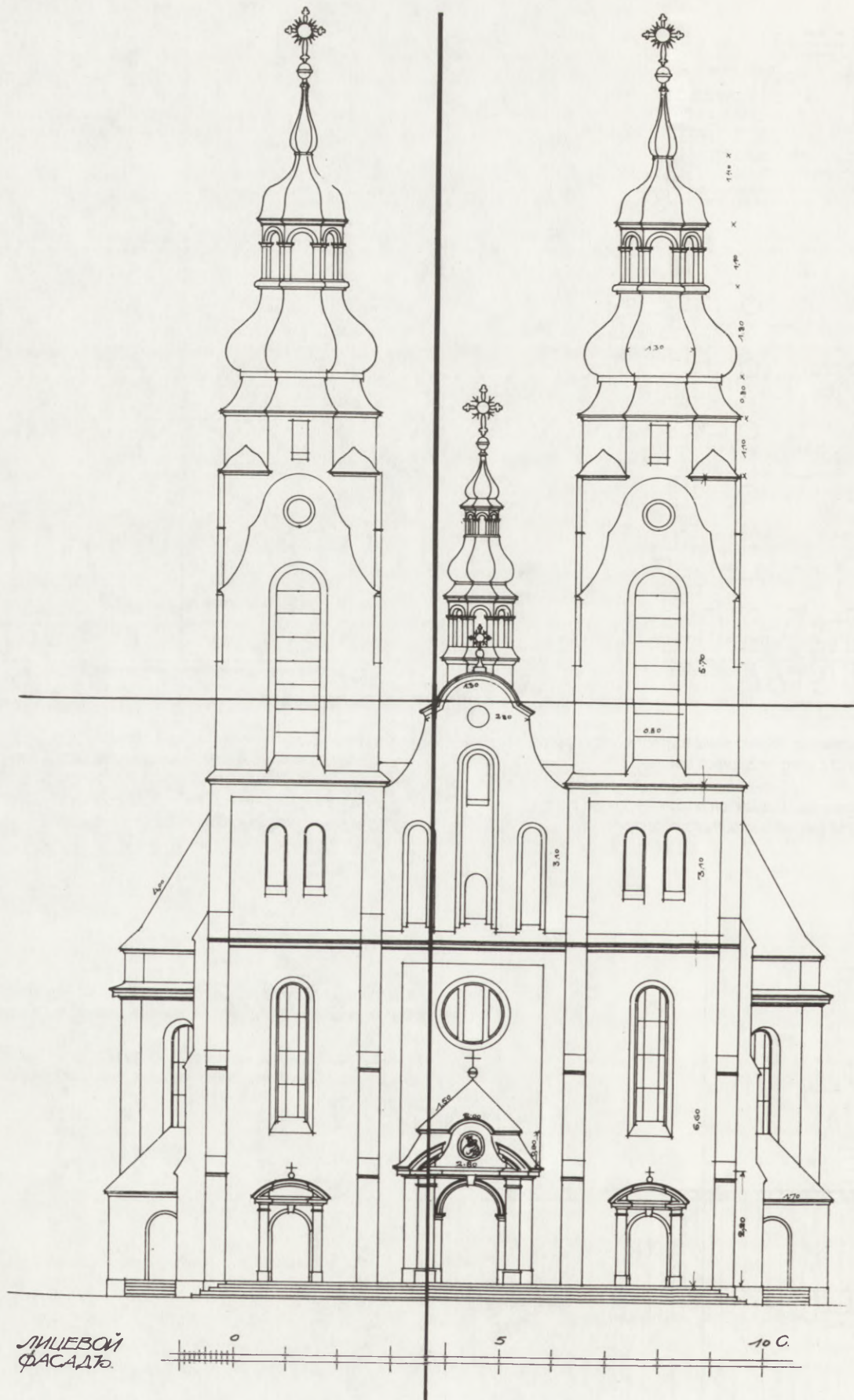
12. Korytnica Łaskarzewska. Projekt realizacyjny — przekrój poprzeczny. Józef Dziekoński, 1913 r. (neg. w zbiorach autora)

12. Korytnica Łaskarzewska. Realization project — cross section.  
Józef Dziekoński, 1913 (negative in author's collection)



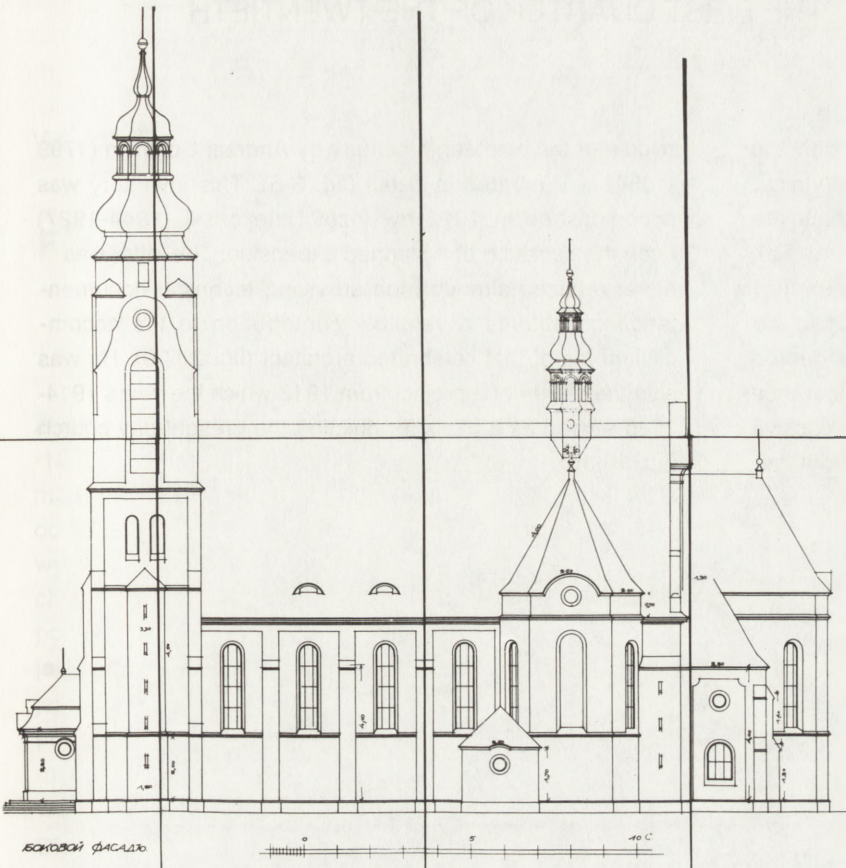
13. Korytnica Łaskarzewska. Projekt realizacyjny — przekrój podłużny.  
Józef Dziekoński, 1913 r. (neg. w zbiorach autora)<sup>1</sup>

13. Korytnica Łaskarzewska. Realization project — horizontal cross section. Józef Dziekoński, 1913 (negative in author's collection)



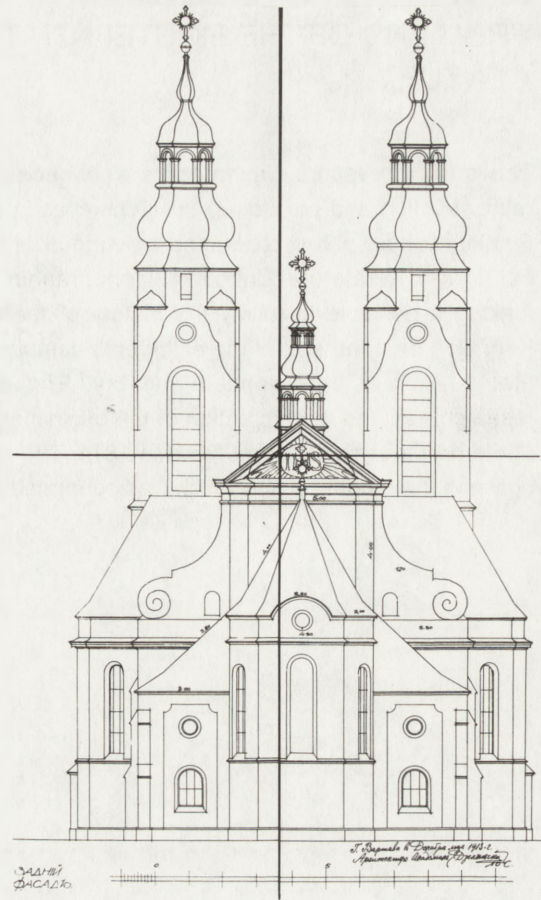
14. Korytnica Łaskarzewska. Projekt realizacyjny — fasada. Józef Dziekoński, 1913 r. (neg. w zbiorach autora)

14. Korytnica Łaskarzewska. Realization project — facade. Józef Dziekoński, 1913 (negative in author's collection)



15. Korytnica Łaskarzewska. Projekt realizacyjny — elewacja boczna.  
Józef Dziekoński, 1913 r. (neg. w zbiorach autora)

15. Korytnica Łaskarzewska. Realization project — side elevation.  
Józef Dziekoński, 1913 (negative in author's collection)



16 Korytnica Łaskarzewska. Projekt realizacyjny — elewacja tylna.  
Józef Dziekoński, 1913 r. (neg. w zbiorach autora)

16.. Korytnica Łaskarzewska. Realization project — back elevation.  
Józef Dziekoński, 1913 (negative in author's collection)

poprzedzającej główne wejście<sup>59</sup>. Jednakże potężna hala (il. 12-13) — przyozdobiona z lekka stylizowanym detalem o formach bardziej manierystycznych niż barokowych (il.14-16) — nie zatraciła cech znamionujących odcień tradycjonalizmu, bliski wcześniejszym pracom Dziekońskiego. Specyfika jego warsztatu polegała na łączeniu oszczędnej, chociaż wysmakowanej w doborze i rozmieszczeniu dekoracji, o wybitnie rodzimej proveniencji z halową bryłą, zakładaną na równie stypizowanym planie. Duża różnorodność rzutów poziomych pozwalała wprawdzie na maskowanie oraz zacieranie unifikacji przestrzennej, o co tak trudno było w architekturze inspirowanej wzorcami romańsko-gotyckimi. Projektowanie w stylach nowożytnych, mimo wszystko stanowiło przed 1914 r. działalność mocniej zindywidualizowaną — pozwalającą w dokonaniach najwyższego lotu na wydobycie wielu subtelności, które zatraciły się w masowej produkcji budownictwa o średnio-wiecznej proveniencji.

<sup>59</sup> Na początku lat osiemdziesiątych wystrój wnętrza uzupełniono o marmurową posadzkę oraz ołtarz posoborowy, zaprojektowane i wykonane pod nadzorem autora.

Powściągliwie modernizujący historyzm, jakiemu hołdował architekt, był swego rodzaju rekapitulacją doświadczeń zbieranych przez kilka dziesiątków lat, ale też ujawnił występującą powszechnie bezradność w formowaniu przestrzeni budowli kultowych. Zwłaszcza w obiektach o większych rozmiarach, gdzie powielany niezmiennie schemat statyczny, skrywany teraz pod otynkowanymi murami, skutecznie opierał się głębszym przeobrażeniom. Co prawda pewne oznaki przemian nastąpiły około 1905 r., w innym nurcie tradycjonalizmu — bazującym na motywach czerpanych z architektury drewnianej — również uprawianym przez Dziekońskiego. I chociaż na zawsze pozostał on wiernym wyznawcą „archeologii sztuki”<sup>60</sup>, to z pewnością może uchodzić także za prekursora w wykonywaniu całej spuścizny minionych stuleci do kreowania stylu narodowego.

dr inż. Andrzej Majdowski  
Ośrodek Dokumentacji Zabytków

<sup>60</sup> Por.: A. Majdowski, O „archeologii sztuki i krytycyzmie naukowym” w polskiej architekturze sakralnej drugiej połowy XIX w. „Nasza Przeszłość”, 1991 t. 76 s. 295 n.

# SPATIAL TRANSFORMATIONS OF THE CHURCH IN KORYTNICA ŁASKARZEWSKA FROM END OF THE EIGHTEENTH TO THE FIRST QUARTER OF THE TWENTIETH CENTURY.

The author presents circumstances connected with the reconstruction and erection of brick churches in Korytnica. Findings of a survey conducted in various archives are based on heretofore unknown iconographic material, making it possible to follow the history of the church in Korytnica from the end of the eighteenth century up to the first quarter of the twentieth century. The conducted research assisted the recreation of the original appearance of the building (fig.1.), burnt down in 1814. The successive phase of the reconstruction which was performed about the

middle of the nineteenth century by Andrzej Goloński (1799 -1854) is illustrated in detail (fig. 3-6). This inventory was accomplished in 1912 by Józef Dziekoński (1844-1927) upon the occasion of a planned expansion. The latter was never realized although the surviving technical documentation constitutes a valuable contribution to the accomplishments of that celebrated architect (fig. 2, 7-9). He was also the author of a project from 1913 which the years 1914-1925 served as a basis for building the present-day church (fig. 10-16).



Fig. 1. Reconstructed appearance of the church in Korytnica Łaskarzevska, burnt down in 1814.



Fig. 2. Architectural drawing showing a detailed view of the church's structure, likely a reconstruction or plan.